

Fr Antoni Kazimierz Dudek OFM

DROGA KRZYŻOWA
W KOŚCIELE
FRANCISZKANÓW
W GŁUBCZYCACH

F r a n c i s z k a Ń s k i
z e s z y t
z G ł u b c z y c

19

Fr Antoni Kazimierz Dudek OFM

DROGA KRZYŻOWA
W KOŚCIELE
FRANCISZKANÓW
W GŁUBCZYCACH

Numer 19 „Franciszkańskich zeszytów z Głubczyc”

Wydawnictwo Wilka z Gubbio - Głubczyce 2022

Tekst przepisali: Aleksandra, Andrzej, Paweł i Jakub Bobkierowie

Zdjęcia: Tomasz Michalewski

Drukarnia: drukprudnik.pl

*Ten tomik poświęcam Ojcu Salezemu,
mojemu Współbratu
z poznańskiego klasztoru -
dziękując za każde dobro.
Dziękuję Ci, Ojcze,
że Bogu datesz serce,
ludziom nieustannie pomagasz
a sobie zatrzymasz krzyż.*

Kolejny „Zeszyt” poświęcamy nabożeństwu Drogi Krzyżowej. To bardzo ważne dla franciszkanów nabożeństwo. Próbuje my naśladować świętego Ojca Franciszka, dla którego ukrzyżowany Jezus był wszystkim. Z krzyża uczył się jak żyć. Dzisiejszy kształt Drogi Krzyżowej jest dziełem Świętego Leonarda z Porto Maurizio. Jego święto obchodzimy 26 listopada. Urodził się 20 grudnia 1676 roku w Porto Maurizio. Studiował w Rzymie, a następnie wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych. Po otrzymaniu święceń kapłańskich przewędrował niemal całą Italię, głosząc z wielkim powodzeniem kazania. Pozostawił wiele dzieł z zakresu kaznodziejstwa i duszpasterstwa.



Uratował przed rozebraniem, zniszczeniem Koloseum – cyrk rzymski w Rzymie. Tam zapoczątkował odprawianie drogi krzyżowej, którą dzisiaj kontynuuje papież w Wielki Piątek. Zmarł w Rzymie 26 listopada 1751 roku. Kanonizował go papież Pius IX 29 czerwca 1867 roku. Jest czczony jako patron reko-lekjonistów.

W jednym ze swoich kazań pisał tak (Opere complete, t.2., Venezia 1868, s.176-177): „Spustoszony jest cały kraj i nie ma nikogo, kto by wziął sobie do serca”. Oto główne nasze zło i nie ma nikogo, kto by się nad nim zastanowił, a staranne jego rozważenie jest konieczne. Z niego bowiem ro-dzi się wiele niegodziwości w działaniu. Przede wszystkim zachodzi brak znajomości rzeczy ostatecz-nych. Następnie zapomina się o dobrodziejstwach Bożych, czyli o tym wszystkim, co nam wysłużył Syn Boży przez bolesną mękę swoją; niedbale spełnia się obowiązki i zadania właściwe każdemu stano-wi; nie unika się niebezpieczeństw, które zewsząd zagrażają naszemu życiu. Ponieważ więc świat prze-pelniony jest niegodziwością, dlatego słusznie żali się Jeremiasz słowami: „Spustoszony jest cały kraj”. Czy istnieje jakieś lekarstwo na to zło? Otóż pragnę wszystkim prałatom, proboszczom, kapłanom i in-nym sługom Bożym, którym padam do nóg, wskazać takie lekarstwo, bardzo pożądane, które przynajmniej w większości przypadków jest dostępne: mianowicie pobożne nabożeństwo zwane Droga krzyżową. Jeśli ci duszpasterze gorliwie i z zaangażowaniem wprowadzą to nabożeństwo w poszczególnych parafiach i ko-ściołach, stanie się ono potężną ochroną przeciw szerzącym się wadom, a wszystkim, którzy będą pobożnie rozważać boleści i miłość Jezusa Chrystusa, wyjedna wzniosłe cnoty. Wytrwałe rozważanie bolesnej męki Syna Bożego prowadzi do wielu zbawiennych oświeceń wewnętrznych, budzi szczerą skrucę serca i daje niezwykłą siłę ducha. Codzienna praktyka przekonuje mnie, że dzięki tej formie pobożnej modlitwy obyczaje ludzi szybciej ulegają poprawie. Droga krzyżowa leczy bowiem wady, powstrzymuje nieokiełznane pożądliwości i skutecznie zachęca do cnót i świętości życia. Rzeczywiście, jeśli okrutne katusze Syna Boże-go tyle razy żywo, jakby namalowane na desce, przedstawiać będziemy oczom naszej duszy, wtedy z racji takiego naświetlenia, trudno będzie powstrzymać się od przejęcia się wstrętem wobec brzydoty własnego życia. Owszem, będziemy raczej przynaglani do tego, aby miłością odpowiedzieć na miłość, a przynajmniej, abyśmy ochotnie znosili przeciwności, które zachodzą w każdych warunkach życia”.

Jego myśli będą pomagać w kroczeniu za Jezusem. Będą z nami obrazy Drogi Krzyżowej pochodzące z II połowy XVIII w. (1760-1780?) Te Te wspaniałe dzieła barokowe pochodzą z kościoła w Nowej Cerekwi. Zostały zakupione w roku 1921 i w 1923r. Wielkość każdego: 150cm na 83 cm. Ich twórcą jest Joseph Lux. Fundatorem był hrabia Ignaz Dominicus Chorinsky.

Pierwotna droga krzyżowa, która znajdowała się w tym kościele, została przeniesiona do kościoła parafialnego, a stamtąd (prawdopodobnie) w roku 1907 do kościoła w Prusach Wschodnich.

Po krwawych śladach...
„Via crucis” według zapisków
Świętego Leonarda z Porto Maurizio

Modlitwa wstępna

O Jezu najłaskawszy i najlitościwszy, ponieważ jesteś nieskończenie dobry i miłosierny, kocham Cię nade wszystko i z całego serca żałuję, żem Ciebie, Pana mojego i najwyższe dobro moje, kiedykolwiek obraził. Ofiaruję Ci tę świętą drogę na uczczenie drogi najboleśniejszej, jaką za mnie, niewdzięcznego grzesznika, odbyć raczyłeś. Pragnę również dostąpić wszystkich przywiązanych do niej odpustów, dla doświadczenia miłosierdzia Twego w tym życiu i osiągnięcia chwały w przyszłym. Drogę krzyżową ofiaruję w intencji..., a odpust...

Wprowadzenie

Po krwawych śladach Zbawiciela mego
Pójdę, by płakać grzechu sromotnego,
Gdzie Serce Boskie Krew swą za mnie leje,
Tam serce moje niech we łzach topnieje.
O dobry Jezu! przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść wszystkie grzechy moje.



STACJA PIERWSZA

Jezus skazany na śmierć.

Serce okrutne, ty twymi grzechami
„Niech umrze Jezus!” - wołasz wraz z Żydami.
A On ci na to, bolejąc goręcej:
„Umrę” - odpowie – „lecz już nie grzesz więcej”.
O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść, wszystkie grzechy moje.
Upadamy przed Tobą Chryste i błogosławimy Tobie,
Żeś przez święty Twój Krzyż świat odkupił.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Pierwsza stacja przypomina dom i izbę sądową Pilata, gdzie Pan nasz, Jezus Chrystus, najbardziej niesprawiedliwy wyrok śmierci najcierpliwiej przyjął.

Medytacja

Zważ, z jaką pokorą i poddaniem najniewinniejszy Pan nasz, Jezus Chrystus, przyjmuje tak niesprawiedliwy wyrok. Pamiętaj, że to twoje grzechy były *świadkami, co przeciw Niemu świadczyły, a twoje przekleństwa, szemrania i nieskromne rozmowy* zmusiły sędziego, do wydania Nań wyroku śmierci. Porzuć więc złości swoje i nawróć się do Boga, który dał ci tyle dowodów swojej miłości.

Modlitwa

O mój Jezu, jakżeż niepojęta jest miłość Twoja ku mnie. Dla tak nędznego stworzenia, jakim ja jestem, nie dość Ci było znosić więzienie, powrozy, biczowanie, ale jeszcze raczyłeś przyjąć, tak haniebnny wyrok śmierci! Dostyc tego dla mnie! Dostyc i aż nadto, by mnie pobudzić do żalu i nienawiści wymierzonej w kierunku wszelkich złości i grzechów języka mego. Ach, szczerze ich nienawidzę i z całego serca za nie żałuję, a idąc Twą bolesną drogą, wołam z głębi duszy: „Jezu mój, miłosierdzia!”

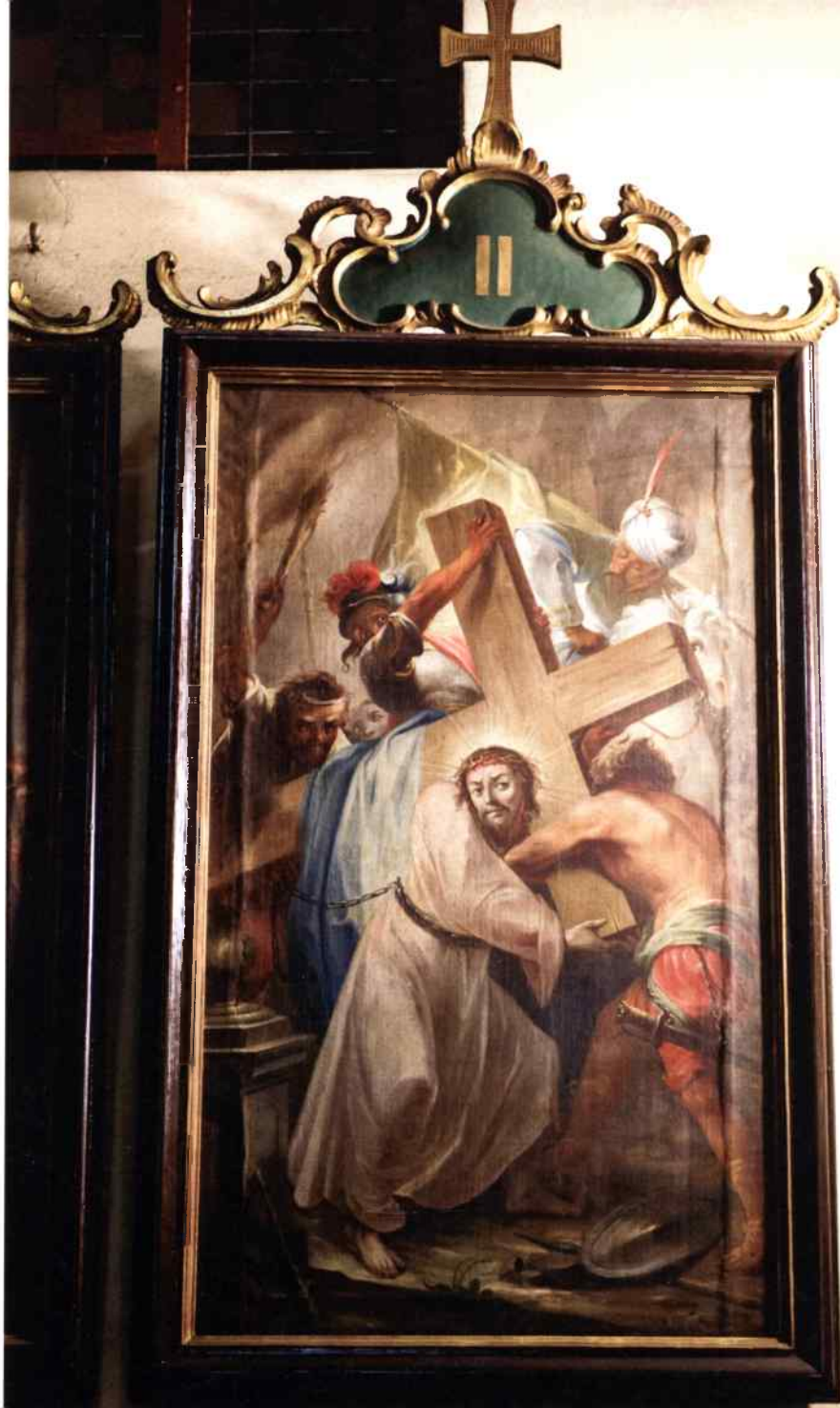
Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu

Któryś za nas cierpiał rany,

Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

I Ty, któraś współcierpiała,

Matko Bolesna, przyczyn się za nami.



STACJA DRUGA

Jezus bierze krzyż na ramiona swoje.

Jezu mój miły, oto się już zbliża
Chwila Twojej śmierci, gorzkiej śmierci krzyża,
Bierzesz krzyż na się, z weselem pociechy,
Że idziesz umrzeć i za moje grzechy.
O dobry Jezu! przez Krew Twoją i znoje,
Odpuść, ach! odpuść, wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Druga stacja przypomina to miejsce, w którym najukochańszy nasz Jezus przyjął na swe zbolące ramiona ciężkie drzewo krzyża.

Medytacja

Patrz jak ochoczo, najlaskawszy Jezus przyjmuje ciężki krzyż na ramiona swoje. Patrz z jaką słodyczą znosi uderzenia i zniewagi złośliwej tłuszczy a ty tak bardzo unikasz wszelkiego cierpienia! Czyż nie wiesz, że bez krzyża nie wejdziesz do nieba? Patrząc więc na Pana swego, oplakuj z całej duszy swoją ślepotę.

Modlitwa

Mnie to, a nie Tobie, mój Jezu, należy się ten krzyż wyciosany z tak wielu i z tak ciężkich grzechów! O drogi Zbawicielu mój, w poczuciu winy proszę Cię o siłę do ochoczego dźwigania wszystkich krzyżów moich, na jakie grzechami moimi zasłużyłem, jak i łaskę, bym przy śmierci krzyż Twój mógł uścisnąć. Proszę też, bym w krzyżu rozmiłowany, póki życia mi stanie, powtarzał za św. Teresą od Jezusa: „Albo cierpieć, albo umrzeć”.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu

Któryś za nas cierpiał rany,

Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

I Ty, któraś współcierpiała,

Matko Bolesna, przyczyn się za nami.



STACJA TRZECIA

Jezus po raz pierwszy upada pod krzyżem.

Usłyszcie skały łzy moje i jęki,
Że oto Jezus pada z mojej ręki
Pod ciężkim krzyżem, na zbyt ostrej drodze,
Którą grzechami najeżyłem srodze.
O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść, wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Trzecia stacja przypomina to miejsce, w którym Chrystus Pan, znękany i utrudzony, pod ciężarem krzyża upadł po raz pierwszy.

Medytacja i modlitwa

Zważ, jak najukochańszy Jezus, osłabiony i przygnieciony ciężarem krzyża, upada pod po raz pierwszy na ziemię. Patrz jak niegodziwi oprawcy kopią Go nogami i biją pięściami. A jednak Jezus, jako Baranek na zabicie wiedziony nie otwiera ust swoich. Cierpi i milczy! A ty w najlżejszych nawet cierpieniach narzekasz, szemrzesz, przeklinasz, może nawet zuchwale bluźnisz! Ach, raz wreszcie obrzydź sobie tę niecierpliwość swoją i módl się do Pana słowami:

O najmiłszy Zbawicielu mój! oto u stóp Twoich klęczy największy na świecie grzesznik. O ileż to już razy upadłem w grzechy! O ileż to razy rzuciłem się w przepaść nieprawości. A Tyś mnie zawsze ratował i dźwigał. Ach! Panie, podaj mi i teraz miłosierną rękę Twoją. Wspomóż mnie, ach! Wspomóż, o Jezu mój, Jezu! bym już nigdy w życiu nie wpadł w grzech śmiertelny i nie naraził się na wieczne potępienie!

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu

Któryś za nas cierpiał rany,

Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

I Ty, któraś współcierpiała,

Matko Bolesna, przyczyn się za nami.



STACJA CZWARTA

Jezus spotyka Matkę swoją.

Przebóg, ach przebóg! Maryja truchleje,
Widząc Jezusa, że od bólu mdleje
Krwią ubroczoney. Ach, Matki i Syna
Boleść zbyt wielka, — a jam jej przyczyna.
O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść, wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Czwarta stacja przypomina to miejsce, w którym Jezus pod krzyżem omdlewający cały Krwią oblany spotkał najboleśniejszą swą Matkę.

Medytacja

Jakaż boleść przeniknęła Serce Jezusowe, jakież miecz ugodził w Serce Maryi, podczas spotkania na krzyżowej drodze. „O duszo niewdzięczna, cóż ci złego uczynił Jezus mój kochany?” pyta cię Matka Bolesna! „Cóż ci złego uczyniła biedna moja Matka?” - pyta Jezus krzyżem obarczony! A ty cóż im odpowiesz? Ach, opamiętaj się wreszcie i proś o przebaczenie i miłosierdzie.

Modlitwa

O Jezu, Boski Synu Maryi! O Maryjo Najświętsza Matko Boga! Z pokorą i skruchą wyznaję, że to ja ukuł z grzechów moich ten miecz boleści, przeszywający w owej chwili najświętsze Serca Wasze. Ach! z całego serca żałuję i błagam o miłosierdzie i przebaczenie. O mój Jezu, miłosierdzia! O Matko Boża, miłosierdzia, abym dzień i noc rozmyślając boleści Wasze, już nigdy więcej nie grzeszył.

Ojciec nasz. Zdrowaś Maryjo. Chwała Ojcu

**Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I Ty, któraś współcierpiała,
Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**



STACJA PIĄTA

Cyrenejczyk pomaga dźwigać krzyż Jezusowi.

Szczęśny Szymonie, wezwan ku pomocy
W dźwiganiu Krzyża Panu wszelkiej mocy:
Gdybyś ty nie chciał, oto me ramiona
Ulżą ciężaru, pod którym już kona.
O dobry Jezu! przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść, wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Piąta stacja przypomina to miejsce, w którym Szymona Cyrenejczyka zmuszono, aby Chrystusowi Panu pomagał w dźwiganiu Krzyża.

Medytacja

Zważ, i że i ty jesteś Cyrenejczykiem, powołanym do dźwigania krzyża Chrystusowego. Niestety jakże często przywiązany do świata niesiesz ten krzyż tylko pozornie i z przymusu! Ach! Przebudź się wreszcie i pomóż Panu twemu, w dźwiganiu krzyża! Pomóż Mu, przyjmując ciężar ochoczo, a przyjmuj je tylko z cierpliwością, ale i z dziękczynieniem wszelkie cierpienia, jakie zsyła na ciebie ręka Boża.

Modlitwa

O Jezu najukochańszy! Dzięki Ci składam za tyle pięknych sposobności, jakie mi zsyłasz, do cierpienia dla Ciebie, do zasługi dla mnie. Ach! spraw to, Boże! bym cierpliwie znosząc krzyże doczesnego życia mego, co ma pozór złego w życiu nabył dóbr prawdziwych na żywot wieczny i abym płacząc z Tobą na ziemi, zasłużył sobie na wesele z Tobą w niebie.

Ojcze nasz. Zdrowaś Maryja. Chwała Ojcu

**Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I Ty, któraś współcierpiała,
Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**



STACJA SZÓSTA

Św. Weronika ociera Twarz Jezusowi.

„O śliczna Twarzy!” - woła Weronika -
„Gdzież Twoja słodycz, gdzie Twa piękność znikła?
Całyś, o Jezu, zraniony, pobladły!
Przez kogóż na Cię takie razy spadły?”
O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Szósta stacja przypomina to miejsce, w którym Św. Weronika cienką chustą otarła przenajświętszą Twarz Pana Jezusa.

Medytacja

Przypatrzyć się tej świętej chuście, na której odbiło się znękané oblicze Jezusowe i - przeniknięty najżywszą ku Niemu miłością – starać się wyrzeć je na swoim sercu. Szczęśliwy będziesz, jeśli z obrazem Jezusa Ukrzyżowanego w sercu przejdiesz przez to życie!

Modlitwa

O Jezu mój najboleśniejszy! Odcisnij i na moim sercu piętno oblicza Twego, abym dniem i nocą, myśląc o Tobie i Mękę Twoją mając przed oczyma, opłakiwał nieustannie ciężkie grzechy moje! Spraw, niech ten chleb boleści stanie się codziennym pokarmem moim aż do śmierci, bym przejął się do głębi nienawiścią złego życia mego!

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryja, Chwała Ojcu

**Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I Ty, któraś współcierpiała,
Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**



STACJA SIÓDMA

Jezus drugi raz upada pod krzyżem.

Tłuszczo zuchwała, czemuż tak złośliwie
Na dobro moje i nielitościwie
Ciągłe się miotasz? Gdy już tak bez duszy
Upadł raz drugi wśród ciężkiej katuszy.
O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje,
Opuść, ach! opuść wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste, i błogosławiony Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Siódma stacja przypomina to miejsce, w którym Jezus zboleły i coraz bardziej znękany, upadł pod krzyżem już po raz drugi.

Medytacja

Spojrzyj na Pana Jezusa na ziemię powalonego, przygniecione go ciężarem krzyża, zdeptanego przez nieprzyjaciół, wyśmiewanego przez spóółstwo! Spełnia się na Nim, co powiedział Prorok: „Jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgarda spóółstwa”. Zważ, że to twoja pycha tak Go powaliła i twoja wyniosłość tak Go poniżyła! Ach, wyrzuć wreszcie tę pychę z serca twego i pełen skruchy ubolewaj nad przeszłym życiem twoim.

Modlitwa

O Przenajświętszy Zbawicielu mój! Chociaż Cię widzę upadłego, wyznaję Cię wszechmocnym i błagam Cię, byś uniżył wszelką pychę moją, wszelką chęć wywyższania się i wszelkie dobre o sobie mniemanie, abym odtąd chętnie przyjmował poniżenie i wzgardę, a tak przez prawdziwą pokorę zdołał Cię podźwignąć z bolesnego upadku Twego.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu
Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I Ty, któraś współcierpiała,
Matko Bolesna, przyczyn się za nami.



STACJA ÓSMA

Jezus pociesza płaczące niewiasty.

Niewiasty tkliwe, jakiejżeście chwały.
Żeście łez waszych do Krwi przymieszały,
Onej najdroższej, którą z swej miłości
Wylał nasz Jezus, by zmyć nasze złości.
O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Ósma stacja przypomina to miejsce, w którym Pan Jezus pocieszał pobożne niewiasty jerozolimskie, nad Nim bolejące i płaczące.

Medytacja

Wspomnij, że i ty masz podwójny powód do płaczu: najpierw nad Jezusem, tak bardzo cierpiącym za ciebie, następnie nad sobą samym, tyle razy obrażającym Go dla marnej przyjemności! A jeśli nie porusza cię straszny widok cierpień Chrystusowych, to niech przynajmniej wzruszy cię niezrównana litość Jego Serca, tak hojnie okazana płaczącym niewiastom. Niech Jego pełne miłości spojrzenie pobudzi cię do ufności bez miary, do żaru i skruchy serdecznej za grzechy twoje.

Modlitwa

O najmiłszy Zbawicielu mój! Czemuż to i moje serce nie rozpływa się we łzach żalu serdecznego?
O łzy Cię błagam, o Jezu mój, o łzy boleści i współczucia, ażebym ze łzami w oczach i boleścią w duszy zasłużył na litość Twoją, tak hojnie okazaną płaczącym niewiastom. Ach, Panie, tej jedynej użycz mi pociechy, abym doznawszy litościwego spojrzenia Twego w tym życiu, mógł z ufnością na Ciebie w godzinę mej śmierci spojrzeć.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu

**Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I Ty, któraś współcierpiała,
Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**



STACJA DZIEWIĄTA

Jezus upada pod krzyżem po raz trzeci.

Ciężarem grzechów naszych przywalony,
Pada raz trzeci Jezus umęczony.
Ach! Przestań, przestań już na koniec grzeszyć,
Kto Mu chcesz ulżyć, kto Go chcesz pocieszyć,
O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Dziewiąta stacja przypomina to miejsce, w którym Jezus, coraz bardziej omdlewający, upadł pod krzyżem już po raz trzeci.

Medytacja

O jakże bolesnym był ten upadek Pana Jezusa. Patrz, z jaką wściekłością oprawcy, niby wilki zajadłe, rzucają się na najłagodniejszego Baranka Bożego. Patrz, jak Go szarpią, biją, zmuszają, by powstał co rychlej! Czyż widok Boga, zdeptanego i znieważonego, nie poruszy cię do łez żalu i skruchy? Przeklęty niech będzie grzech, co tak znieważa Syna Bożego.

Modlitwa

Wszchemogący wieczny Boże, który jednym palcem trzymasz niebo i ziemię, któż Cię tak ciężko powalił na drodze krzyżowej? Niestety, nie kto inny, jeno moje ciągle ponawiane upadki i złości. Jam to, przydając grzech do grzechu, przydawał boleści do boleści Twojej. Ale otom u nóg Twoich, bolejący i skruszony! Odtąd raz na zawsze chcę porzucić grzech i z płaczem i jękiem wołam: „Już nigdy, ach, Boże mój, nigdy grzeszyć nie będę!”

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu

**Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I Ty, któraś współcierpiała,
Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**



STACJA DZIESIĄTA

Jezus z szat obnażony i żółcią napawany.

Anioły nieba! Skrzydłami waszymi
Okryjcie nagość Jezusa na ziemi;
O, bezwstydniku! Tyś to wstydu tego
Nabawił, nędzny, ach, Syna Bożego.
O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Dziesiąta stacja przypomina nam to miejsce, w którym Jezus był z szat odarty i obnażony, i winem, zmieszanym z gorzką żółcią, napawany.

Medytacja

Patrz, o duszo moja, na Twojego Jezusa z szat odartego, poranionego, gorzką żółcią napojonego. Tak to Jezus nagością swoją płaci za nieskromność twoją i próżność w ubraniu, a tą nieznosną goryczą za twoje zbytki i nieumiarkowanie w jedzeniu i picu. Czyż widok ten nie poruszy cię do litości? Ach, opamiętaj się wreszcie, rzuć się do stóp Jego i proś o przebaczenie i miłosierdzie.

Modlitwa

O Jezu mój najboleśniejszy! Jakaż to okropna różnica między mną a Tobą. Tyś cały we Krwi, w ranach i w goryczy, a ja cały w rozkoszach, próżnościach i zbytkach. Ach, niedobłą ja idę drogą, nie dobrą. Spraw więc, o Panie, bym zmienił życie moje. Racz mi zaprawić goryczą wszystkie rozkosze tej ziemi, abym odtąd, patrząc jedynie na gorzkości przenajświętszej męki Twojej, zasłużył sobie na wieczną radość z Tobą w niebie.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu

**Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I Ty, któraś współcierpiała,
Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**



STACJA JEDYNASTA

Jezus do Krzyża przybity.

O, Jezu dobry! Przybity gwoździami,
Już konający, zmiłuj się nad nami!
O daj mi, Jezu, na krzyżu rozpięty,
Bym pod Twym krzyżem umarł, żalem zdjęty,
O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Jedenasta stacja przypomina to miejsce, w którym Jezus tępymi gwoździami najokrutniej był do krzyża przybity w obecności Matki swojej.

Medytacja

Rozważ tę boleść niezmierną Pana Jezusa, gdy Go kaci do krzyża gwoździami przybijali, gdy kości ze stawów wyciągali, żyły targali, nerwy szarpali. Czyż na widok takiej boleści serce twoje nie wzruszy się litością? Czyż widok ten nie pobudzi cię do żalu za grzechy twoje? Ach, zlituj się wreszcie nad Nim i porzuć grzechy twoje!

Modlitwa

O Jezu mój najłaskawszy, bij i uderzaj w twarde serce moje młotem miłości i bojaźni Twojej. A ponieważ grzechy moje były tymi okrutnymi gwoździami, które Cię przebodły, spraw, o Panie, aby żal za grzechy stał się dla mnie jakby katem, przebijającym gwoździami boleści wszystkie namiętności moje, abym będąc w życiu i śmierci z Tobą ukrzyżowany, z Tobą też był uwielbiony i królował w niebie.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu

**Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I Ty, któraś współcierpiała,
Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**



STACJA DWUNASTA

Jezus na Krzyżu umiera.

Słońce ściemniało — patrz! — i ziemia cała.
Na śmierć Jezusa boleścią zadrżała.
A ty grzeszniku nie miałbyś zajęczyć,
Gdy za Cię Bóg twój dał się tak umęczyć.
O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Dwunasta stacja przypomina to miejsce, w którym Chrystus, ukrzyżowany i między dwoma łotrami zawieszony, zakończył swoje życie.

Medytacja

Wznies oczy i patrz na Jezusa wiszącego na krzyżu! Słuchaj, jak się modli za swoich oprawców, co Go ukrzyżowali, jak otwiera raj nawróconemu łotrowi, jak oddaje Matkę swoją uczniowi, jak Ojcu Przedwiecznemu poleca duszę swoją. Patrz, jak skłoniwszy głowę umiera. Pamiętaj, że umiera na krzyżu dla ciebie. Ach, nie odchodź stąd inaczej, jeno upamiętany i skruszony.

Modlitwa

O, najmiłszy Zbawicielu mój! Wiem, że nie zasługuję na przebaczenie, bom Cię grzechami mymi ukrzyżował, ale kiedy słyszę jak modlisz się za oprawców swoich, jakże się dusza moja raduje! Oto gotów jestem przebaczyć wszystkim, co mnie skrzywdzili i obrazili. Ach, Boże mój, wszystkim przebaczam dla miłości Twojej, wszystkim życzę wszelkiego dobra, a tak spodziewam się usłyszeć od Ciebie w godzinę mojej śmierci te upragnione i błogosławione słowa: „Dziś ze Mną będziesz w raju!”

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu

**Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I Ty, któraś współcierpiała,
Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**



STACJA TRZYNASTA

Jezus zdjęty z krzyża.

Z jakąż boleścią i jakimi łzami,
Płacząc Jezusa, płakałaś nad nami.
O, Matko droga! Jam Go tak ugodził,
A On mnie jednak z Bogiem mym pogodził.
O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Trzynasta stacja przypomina to miejsce, w którym Jezus przez uczniów swych zdjęty był z krzyża i złożony na ręce bolejącej Matki.

Medytacja

Zważ, jaka boleść przeszła Serce tej najczulszej Matki, gdy w objęcia swe przyjęła martwe, ranami okryte ciało Syna. Na widok tych ran odnawiają się znowu wszystkie boleści Jej Serca. Lecz któż był ich sprawcą? Grzech mój, co o śmierć przyprowadził Boskiego Jej Syna. Płacz więc, duszo moja, nad grzechami twymi i wołaj do Tej najboleśniejszej z matek o łzy żalu i współczucia.

Modlitwa

O Królowo męczenników, kiedyż zdołam pojąć boleści Twoje i zboleć nad nimi, mając je w sercu na zawsze wryte? O Pani moja, o Matko moja, spraw to, abym dniem i nocą oplakiwał ciężkie grzechy moje, które były przyczyną takich cierpień Twoich i abym z miłości ku Tobie, płacząc życie całe, umarł na koniec z boleści nad Tobą i żył z Tobą wiecznie.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu

**Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I Ty, któraś współcierpiała,
Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**



STACJA CZTERNASTA

Jezus złożony w grobie.

U Twego grobu, o Jezu mój miły,
Stać będę, płacząc póki starczą siły.
A gdy już przyjdzie żywota dokonać,
U grobu Twego daj z miłości skonać.
O dobry Jezu, przez Krew Twą i znoje,
Odpuść, ach! odpuść wszystkie grzechy moje.
Kłaniamy się Tobie, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie.
Żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Czternasta, czyli ostatnia stacja przypomina Grób nowy, w którym z niepojętą żalością najboleśniejszej Matki złożono Przenajświętsze Ciało Zbawiciela.

Medytacja

Smutkiem przejęte były serca Jana, Nikodema, Józefa z Arymatei, a także Marii Magdaleny i innych pobożnych niewiast, ale w największej boleści pogrążone było Serce Maryi, opuszczonej Matki! Na widok tylu łez i tylu boleści zawstydz się, że w czasie odbywania tej drogi krzyżowej tak mało okazałeś współczucia. Ach, teraz przynajmniej zapłacz i żałuj za to, a Grób święty całując, złóż w nim serce swoje, by z niego powstało do nowego życia.

Modlitwa

Panie Jezu Chryste, Synu Boga Żywego, wspomnij na mękę, krzyż i śmierć Twoją, gdy dusza moja stanie przed sądem Twoim. Przez zasługi męki Twojej przebacz grzesznikom, daj ochłodę umarłym w czyśćcu cierpiącym, udziel pokoju Twemu Kościołowi, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym, na wieki wieków. Amen.

Ojcie nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu

**Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.
I Ty, któraś współcierpiała,
Matko Bolesna, przyczyn się za nami.**

Zakończenie

Chwila milczenia

Rozważania powyższe – w nieco bardziej archaicznej formie językowej – były znane pobożności ludowej w Polsce w XIX wieku.

Módlmy się

Panie Jezu Chryste, miłośniku, dusz naszych i dawco wszelkiego dobra i błogosławieństwa! dziękuję Ci najpokorniej za dobre myśli i uczucia, jakie w ciągu tej Drogi Krzyżowej pod wpływem łaski Twojej, weszły na jałowej niwie duszy mojej! Przebacz oziębłość moją, przebacz wszystkie niedostatki moje! a ten Twój zasiew rosą przenajdroższej Krwi Twojej podlewaj, aby wyrósł w niezłomne postanowienia i bogate żniwo uczynków zbawiennych! Niech Krzyż Twój głęboko się wkorzeni w serce moje, niech znaczy i uświęca wszystkie myśli, słowa i sprawy moje, niech mi będzie całą moją siłą, całą pociechą, całą nadzieją za życia i przy śmierci. Amen.

Modlitwa

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! połóż mękę, krzyż i śmierć Twoją pomiędzy sądem Twoim i duszą moją, teraz i w godzinie śmierci mojej, racz dać żywym i umarłym ochłodę i przebaczenie. Kościół Twój obdarz pokojem i zgodą, a nas grzeszników życiem i chwałą wieczną, który żyjesz, i królujesz, z Ojcem i Duchem Świętym, na wieki wieków. Amen.



Fr Antoni Kazimierz Dudek OFM – franciszkanin od 02.08.1967. Wspaniałe są obrazy, śliczne zdjęcia, mądre teksty świętego Współbrata. Myśli biegną do świętego Franciszka, który napisał piątą Ewangelię. Są cztery, ale ta jego jest bez komentarza. To jest i dla mnie sposób na życie. Piękno Ewangelii czyli życie Jezusa i jego uczniów, ciągle fascynują. I zapraszają.